

POSTANOWIENIE

Dnia 23 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 23 października 2024 r.

sprawy G. B. skazanego z art. 244 k.k. w zb. z art. 217 k.k. i inn.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu

Okręgowego w Rzeszowie z dnia 23 lutego 2024 r., sygn. III Ka 717/23

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Rzeszowie z 16 sierpnia 2023 r., sygn. II K 371/23

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1 . oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M.M.
(Kancelaria Adwokacka w R.) – obrońcy z urzędu
skazanego kwotę 885,60 zł (osiemset osiemdziesiąt pięć
60/100), w tym 23 % VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji,**
- 3. zwolnić skazanego od ponoszenia na rzecz Skarbu
Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

WB.

UZASADNIENIE

Wyrokowi Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 23 lutego 2024 r., sygn. III Ka 717/23 zmieniającemu wyrok Sądu Rejonowego w Rzeszowie z 16 sierpnia 2023 r., sygn. II K 371/23 – skazujący G.B. za przestępstwa: 1) z art. 244 k.k. i art. 217 §

1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz 2) z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., obrońca skazanego w kasacji zarzuciła:

1. rażące naruszenie przez Sąd II instancji art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. art. 440 k.p.k., art. 438, art. 447 § 1, 2, art. 434, art. 437, art. 2 § 2, art. 457 k.p.k. w zw. z art. 99a k.p.k. w zw. z art. 45 ust. 1, art. 91 ust. 2 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1-3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej jako Konwencja), poprzez rzeczywiste nierozważenie i pominięcie treści apelacji skazanego, co miało istotny wpływ na treść wyroku, mocą którego Sąd II instancji zmienił wyrok Sądu I instancji na niekorzyść skazanego, a w pozostałej części utrzymał w mocy rażąco niesprawiedliwy wyrok.

Zdaniem skarżącej Sąd II instancji ograniczył swoje rozpoznanie do powtórzenia zarzutów obrony i lakonicznego powtórzenia argumentacji Sądu I instancji, odnosząc się w bardzo małym zakresie do konkretnej ich treści, a zarzuty te ze względu na swój charakter miały istotny wpływ na wynik sprawy, gdyby zostały należycie rozpoznane; zarzutu tego nie niweluje fakt, że w uzasadnieniu znajduje się kilka bardzo ogólnych zdań - uwag wobec apelującego, z pominięciem konkretnej treści apelacji; Sąd odwoławczy, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 457 § 3 w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., nie przeprowadził oceny, czy może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2 (art. 99a § 1 k.p.k.) w taki sposób, który zagwarantuje stronie prawo do rzetelnego procesu odwoławczego, a więc rzetelnego i konkretnego ustosunkowania się do każdego istotnego argumentu zawartego w apelacji i przedstawienia takiej oceny właśnie w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego (SN - wyrok z dnia 11 VIII 2020 r., sygn. akt I KA 1/20); Sąd II instancji w kilku zdaniach powtórzył ustalenia Sądu I instancji dokonując w ślad za Sądem Rejonowym w Rzeszowie domniemań na niekorzyść oskarżonego, co jest niedopuszczalne; powyższe naruszyło prawo strony do rzetelnego procesu (art. 6 ust. 1 Konwencji), gdyż standard rzetelnego procesu obejmuje także postępowanie odwoławcze, a jednym z wyznaczników tego standardu jest wyraźne wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy rozstrzygnięcia - takie odniesienie się do

argumentacji stron, które gwarantuje stronie możliwość stwierdzenia rzeczywistego skorzystania z prawa do apelacji; zrealizowanie obowiązku ujętego w art. 6 ust. 1 Konwencji wymaga odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do każdego istotnego - na tle konkretnej sprawy - argumentu, a zatem brak odniesienia do takiej argumentacji (np. zupełne przemilczenie istotnej kwestii) stanowi o naruszeniu standardu rzetelnego procesu, Sąd II instancji w sposób rażący pozostawił poza swoimi rozważaniami argumentację podważającą ustalenia Sądu I instancji; skazany ma poczucie nienależytego rozpoznania swojej sprawy przez Sąd II instancji, braku rozważania zarzutów zgodnie z art. 433 k.p.k. - pozbawienia go prawa do rozpoznania sprawy przez Sąd II instancji;

2) rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 433 § 1, 2, art. 434, art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd Okręgowy w Rzeszowie nie rozważył zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia przepisów przez Sąd I instancji, który istotnie naruszył zasadę ciężaru dowodu:

a) Sąd II instancji pominął analizę zarzutu szczegółowo powołującego się na rażącą wewnętrzną sprzeczność zeznań pokrzywdzonej, sprzeczność zeznań I. S. z jej własnymi słowami w kolejnych zeznaniach, sprzeczność w opowieściach o tym samym zdarzeniu przez pokrzywdzoną, które to opowieści przedstawiała koleżance, partnerowi, czy ojcu - poprzedni obrońca z urzędu nie musiał dokładnie cytować tych sprzeczności, gdyż na Sądzie II instancji spoczywa obowiązek ponownej oceny całości materiału dowodowego;

b) Sąd II instancji lakonicznie odrzucił w kilku zdaniach zarzut dotyczący faktu, iż zeznania I. S. nie są w ogóle zbieżne z nagraniem monitoringu ze sklepu, co ma niebagatelne znaczenie; Sąd II instancji nie powinien tworzyć domniemań na niekorzyść skazanego, iż ten cyt. „oddziałowuje” on na pokrzywdzoną „sam na sam”, kiedy to relacja I. S. dotycząca jej wizyty w sklepie, jej zachowania w sklepie, nie znajduje odzwierciedlenia w nagraniu, gdzie widać, że wizyta pokrzywdzonej trwała zaledwie minutę, a żadne z zachowań, które opisywała, nie miało miejsca;

c) Sąd II instancji odrzucając wszystkie zarzuty apelacji, ograniczając się do kilku zdań, w rzeczywistości ich nie rozważył, a zarzuty te miały istotne znaczenie, gdyż całościowa ocena materiału dowodowego we wzajemnej swej korelacji, jakiej dokonał apelujący, a czego nie uczynił Sąd I instancji, nie potwierdzała tez oskarżenia

Zdaniem obrońcy, w odniesieniu do argumentów ad. a) - c) koniecznym w zarzucie staje się zacytowanie zarzutów apelacji i pism nie po to by ominąć zakaz ponownej kontroli apelacyjnej przez Sąd Najwyższy, ale by wykazać jak rażące jest uchybienie Sądu II instancji, jak ważną rangę miały zarzuty apelacji i jak istotnie brak ich rozważenia wpłynął na treść wyroku (jak bowiem inaczej obrona może wykazać istotny wpływ na treść wyroku naruszenia art. 433 § 2 k.p.k.; co więcej, orzecznictwo nakazuje dokładne wskazanie zarzutów, które zostały pominięte); Trybunał Konstytucyjny wskazał, że uzasadnianie orzeczeń sądowych jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego sądu, jako konstytucyjnie chronionego prawa jednostki, a w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się doniosłą rolę uzasadnień orzeczeń, przy czym szczególnie w sprawach karnych oskarżony ma prawo poznania okoliczności, na jakich Sąd opiera swą decyzję, jak również samych rozważań Sądu, które doprowadziły go do określonych wniosków;

3) rażące naruszenie przepisów postępowania przez Sąd II instancji, a to art. 433 § 1, 2, art. 434, art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd II instancji nie poddał kontroli wyroku pod kątem jego rażącej niesprawiedliwości, bardzo lakonicznie i ogólnie, ograniczając się ogólnie do przyznania racji Sądowi I instancji, jednozdaniowo odniósł się tylko do bardzo nielicznych zarzutów; nie sposób uznać, że to uchybienie Sądu II instancji nie miało istotnego wpływu na treść wyroku, kiedy to apelacja obrońcy wykazywała pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, wykazywała jaką część materiału dowodowego pominął Sąd I instancji; Sąd Okręgowy w Rzeszowie w znacznej większości do tych zarzutów się nie odnosi, albo tak zwięźle, nieliczne z nich odrzuca z powołaniem się jedynie na prawidłowe rozważania Sądu I instancji, że nie sposób uznać tego za należyte

rozważenie apelacji, gdyż Sąd II instancji nie może odwoływać się jedynie do trafności ustaleń Sądu I instancji, skoro skarżący właśnie je podważa (tak SN, wyrok z 5 X 2006, sygn. akt II KK 45/06); czym innym jest zwięzłość uzasadnienia orzeczenia, a czym innym jego lapidarność i enigmatyczność, niepozwalająca czy też znacznie utrudniająca odgadnięcie, dlaczego zarzuty apelacji zostały ocenione tak, a nie inaczej - tak sporządzone uzasadnienie w rażący sposób narusza art. 433 § 2 k.p.k., a także gwarancyjne funkcje postępowania odwoławczego, prawo do rzetelnego Sądu czyniąc kontrolę odwoławczą iluzoryczną i niepoddającą się ocenie na etapie postępowania kasacyjnego; Sąd odwoławczy aprobował wadliwą ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji, ale także sam, odnosząc się zaledwie do kilku dowodów wyprowadzał z nich wnioski z obrazą przepisów, tworzył domniemania na niekorzyść skazanego lub nie mające oparcia w dowodach, opierając skazanie na relacji wizyty skazanego u kuratora, kiedy nie miała ona związku ze zdarzeniem; Sąd Okręgowy w Rzeszowie wobec ograniczenia kontroli do bezkrytycznego i lakonicznego zaakceptowania mało przekonujących argumentów zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji dokonał wrywkowej oceny dowodów, a następnie uwzględnił fragmenty dowodów tylko tych przemawiających na niekorzyść skazanego, bez uwzględnienia całokształtu ich wymowy i okoliczności ujawnionych w toku sprawy; niedostrzeganie przy tym całokształtu oświadczenia dowodowego danego źródła, wrywanie zeń fragmentów pasujących do określonej wersji, nieuwzględnienie potrzeby oceny każdego dowodu w kontekście innych oświadczeń dowodowych i dowodów innego rodzaju wskazują, że sam Sąd II instancji - podobnie jak Sąd I instancji - naruszył w/w przepisy (możliwość takiego zarzutu w orzeczeniu SN z dnia 28 IV 2010 r., sygn. akt V KK 319/09),

4) rażące naruszenie art. 433 § 1, 2, art. 427 § 1 i 2, art. 438, art. 440, art. 447 § 1, art. 455 k.p.k. w zw. z art. 192 § 2 k.p.k., przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie, poprzez nierozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego - nieskontrolowanie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji pod kątem wszystkich przyczyn odwoławczych określonych w art. 438 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, podczas gdy Sąd I instancji rażąco naruszył przepisy postępowania, a mianowicie art. 192 § 2 k.p.k., poprzez nieprzesłuchanie

pokrzywdzonej z udziałem biegłego psychologa i psychiatry; Sąd winien w tym przedmiocie wydać zarządzenie z urzędu, gdyż istniały wątpliwości co do stanu psychicznego pokrzywdzonej, zdolności postrzegania i odtwarzania przez nią spostrzeżeń - o czym świadczyła rażąca wręcz niespójność jej relacji;

5) rażące naruszenie przez Sąd II instancji art. 453 § 2 k.p.k. w zw. z art. 394, art. 440, art. 438, art. 433 § 1, 2, art. 447 § 1, 2, art. 434, art. 437 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., poprzez rzeczywiste pominięcie oświadczeń skazanego z dnia 4 X 2023 r., co miało istotny wpływ na treść wyroku; Sąd II instancji utrzymał w mocy rażąco niesprawiedliwy wyrok, a pismo G.B. stanowiło uzupełnienie apelacji obrońcy; Sąd II instancji nie rozpoznał sprawy w granicach środka odwoławczego - nie skontrolował zaskarżonego wyroku Sądu I instancji pod kątem wszystkich przyczyn odwoławczych określonych w art. 438 w zw. z art. 440 k.p.k., co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia; Sąd II instancji pozostawił poza rozważaniami argumentację zawartą w piśmie skazanego, która stanowiła skonkretyzowane uzupełnienie zarzutów apelacji, odnosiła się do materiału dowodowego podważającego ustalenia Sądu I instancji, który tylko pozornie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności; w uzasadnieniu Sądu II instancji nie sposób znaleźć jakiegokolwiek odniesienia się do tych kwestii; skazany ma poczucie nierozpoznania sprawy przez Sąd II instancji, a przynajmniej jej nienależytego rozpoznania;

6) rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 452 § 2 i § 3, art. 458 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1, 2, art. 434 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440 k.p.k. w zw. z art. 193 i 201 k.p.k., poprzez niewzięcie pod uwagę, że opinie psychiatryczne, w tym opinia uzupełniająca zdają się nie brać pod uwagę wszystkich aspektów wynikających z akt, pomijać konieczność przeprowadzenia pełniejszych badań w zakresie G.B.; Sąd II instancji zbagatelizował zarzut dotyczący pominięcia przez biegłych zapisu widniejącego w dokumentacji medycznej, a dotyczącego zdiagnozowania zachowań schizotypowych; nawet dla osoby nie posiadającej wiadomości specjalnych w sprawie zachodziła konieczność poszerzenia badań w stosunku do skazanego, dokonania przez biegłych analizy akt nie tylko tego postępowania, ale także

poprzednich postępowań; biegli u skazanego zdiagnozowali osobowość nieprawidłową w typie dyssocjalnym - z powszechnie dostępnych publikacji wynika, że osoba cierpiąca z tego powodu ma ograniczony wgląd we własną sytuację, ograniczoną możliwość wpływu na własne zachowanie;

7) rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 433 § 1 i 2, art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. w zw. art. 2, art. 3 k.k., art. 53 § 1 w zw. z art. 85 i art. 86 k.p.k. - zgodnie z orzecznictwem SN art. 523 k.p.k. nie wyklucza podniesienia zarzutu niewspółmierności kary, wolno to jednak uczynić jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że owa niewspółmierność jest wynikiem rażącego naruszenia prawa; wolno w kasacji twierdzić, że kara jest niewspółmierna, pod warunkiem, iż zarzuca się rażącą obrazę prawa materialnego lub procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia o karze:

- Sąd II instancji w ogóle nie rozważył zarzut niewspółmierności kary podniesiony przez obrońcę - biegli u skazanego zdiagnozowali osobowość nieprawidłową w typie dyssocjalnym - z powszechnie dostępnych publikacji wynika, że osoba cierpiąca z tego powodu ma ograniczony wgląd we własną sytuację, ograniczoną możliwość wpływu na własne zachowanie

- zmiana wyroku na niekorzyść skazanego w zakresie kary, doprowadziła do jego rażącej niesprawiedliwości, wobec złamania przez Sąd I i II instancji podstawowych zasad jej wymiaru;

- Sąd II instancji przy zmianie orzeczenia w zakresie kary na niekorzyść G.B. wziął pod uwagę jego zachowanie, które było już przedmiotem oceny przez Sądy poprzednio wydające wyroki skazujące, za które skazany został już prawomocnie osądzony - doszło więc do powtórnego wzięcia pod uwagę tych samych okoliczności, które były podstawą przy wymierzeniu poprzednich kar, co naruszyło zasadę *res iudicata*;

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

- 1) uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego oraz uchylenie wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie w/w skazanego, ewentualnie przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania
- 2) ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy ww. Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania,

W pisemnej odpowiedzi prokurator wniósł o oddalenie tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). – por. w tym zakresie m.in. postanowienia SN: z 10.03.2021 r., V KK 63/21; z 18.05.2022 r., II KK 215/22; z 26.01.2023 r., III KK 646/22.

Dokonując analizy podniesionych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutów, skarżące należało przypomnieć, że wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej (poprzez sugerowanie np. „nienależytego”, „niepełnego”, „niewłaściwego”, „nierzetelnego”, „pobieżnego” rozpoznania apelacji), jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego (zob. m.in. post. SN z: 27.09.2022 r., III KK 365/22; z 7.06.2022 r., I KK 189/22; z 28.10.2021 r., V KK 522/21). Podważenie prawidłowości procedowania sądu odwoławczego w zakresie ustawowych standardów kontroli odwoławczej uzależnione jest od precyzyjnego wykazania takiego stanu rzeczy, z odwołaniem się – w razie potrzeby – do treści apelacji, jak i pisemnych motywów orzeczenia instancji *ad quem*.

Tego zaś wniesiona kasacja nie czyni, zaś podniesiona w niej większość zarzutów ukierunkowana została na sposób gromadzenia i ocenę materiału dowodowego przez Sąd I instancji. Sąd Najwyższy zdaje sobie sprawę z istnienia układów procesowych, w których wcześniej wyznaczony albo ustanowiony obrońca składa apelację, zaś inny „włącza się” do sprawy dopiero w postępowaniu kasacyjnym, jako autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia i może mieć inny ogląd na treść zarzutów, które winny zostać sformułowane w apelacji. Okoliczność taka, co do zasady, nie upoważnia jednak do podnoszenia w kasacji zarzutów bezspornie wiążących się z postępowaniem przed sądem *meriti*, albowiem zakres tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia siłą rzeczy z jednej strony determinuje brzmienie art. 519 k.p.k. z drugiej zaś – zakres rozpoznania przez sąd odwoławczy. Ten zaś rozpoznaje sprawę granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu - również w granicach podniesionych zarzutów. Wyjątki od tej, wynikającej z art. 433 § 1 k.p.k., zasady, obejmują wypadki wskazane w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k.

Ponieważ zarzuty skarżącej oparte zostały m.in. na naruszeniu przez Sąd odwoławczy przepisu art. 440 k.p.k., kasacja spełniała formalne kryterium dopuszczalności. Nawet jednak wobec tego faktu, oparcie kasacji na zarzucie rażącego naruszenia art. 440 k.p.k. nie może przenosić ciężaru dokonania kompleksowej kontroli apelacyjnej wyroku sądu *meriti* na Sąd kasacyjny. Naruszenie dyspozycji art. 440 k.p.k. musi - dla skuteczności tego zarzutu - mieć w realiach sprawy charakter oczywisty i jednoznaczny, wszakże zarówno dla określenia „niesprawiedliwości utrzymania orzeczenia w mocy”, o którym mowa w art. 440 k.p.k., jak i dla „naruszenia prawa” stanowiącego przedmiotową podstawę zarzutu kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.) ustawodawca posługuje się przymiotnikiem „rażąca” (postanowienie SN z 2.11.2023 r., V KK 416/23). Naruszenie art. 440 k.p.k. przez sąd odwoławczy ma miejsce wówczas, gdy sąd ten zignorował lub nie zauważył oczywistych i bezspornych uchybień popełnionych przez sąd niższej instancji, które mogły naruszyć zasadę sprawiedliwej represji. Rażąca niesprawiedliwość” w rozumieniu art. 440 k.p.k. musi być nie tylko oczywista - a więc widoczna na pierwszy rzut oka, ale także powinna charakteryzować się

poważnym ciężarem gatunkowym uchybienia, którego nie można pogodzić chociażby z zasadą rzetelnego procesu (wyrok SN z 2.10.2024 r., V KK 251/24).

O wystąpieniu tego rodzaju uchybień w postępowaniu mowy być nie mogło, zaś odnosząc się do podniesionych w kasacji zarzutów, podnieść należało następujące argumenty.

1. Trudno uznać, jakoby sporządzenie uzasadnienia na urzędowym formularzu, które stanowi obecnie zasadę i wprost wynika z przepisów art. 99a § 1 k.p.k. i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobu ich wypełniania (Dz. U. poz. 2349). w miejsce utrwalonej wcześniej praktyki sporządzania uzasadnień w formie opisowej, świadczyło o naruszeniu prawa. Także zresztą w cytowanym przez obrońcę judykacie trafnie podniesiono, że rzeczą każdego sądu odwoławczego, w ramach obowiązku wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., jest przeprowadzenie w konkretnej sprawie oceny, czy może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2 (art. 99a § 1 k.p.k.) w taki sposób, który zagwarantuje stronie prawo do rzetelnego procesu odwoławczego, a więc rzetelnego i konkretnego ustosunkowania się w toku postępowania do każdego istotnego argumentu zawartego w apelacji strony i przedstawienia takiej oceny właśnie w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego (wyrok SN z 11.08.2020 r., I KA 1/20, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 41). W niniejszej sprawie analiza pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego i zawartego tam toku rozumowania Sądu *ad quem* przekonuje, że uzasadnienie to – mimo sporządzenia na urzędowym formularzu – spełnia wszystkie wymogi, jakie przed tym dokumentem procesowym stawia art. 457 § 3 k.p.k. Jest ono zrozumiałe, kompletne i dowodzi przeprowadzenia prawidłowej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego (art. 433 § 2 k.p.k.). Powyższe przekonuje, że argumentacja Sądu Okręgowego poddaje się również kontroli kasacyjnej. W świetle tych uwag, to niezależnie od tego, że kategoryczny charakter ma norma art. 537a k.p.k., stanowiąca, iż nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k., nie zachodziła nawet potrzeba rozważania

odwołania się do art. 537a k.p.k. Sytuacja objęta dyspozycją tego przepisu nie wchodziła bowiem w rachubę.

2. W nawiązaniu do zarzutów z pkt. 2 i 3 kasacji, stanowią one próbę ponownego poddania pod ocenę, tym razem przez sąd kasacyjny, ustaleń faktycznych przedmiotowej sprawy. Tymczasem Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, nie zaś „sąd faktu” nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej oceny kontrolować poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego jest jedynie sprawdzenie, czy dokonując ustaleń faktycznych, orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Innymi słowy, kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania (D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II. Art. 425–673, wyd. VII, Warszawa 2024, art. 523, teza 22).

Kierując się tym trafnym spostrzeżeniem stwierdzić należało, że zasady wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) w pełni tłumaczą, że z faktu, iż świadkowie – pracownicy sklepu „N.” w R. przy ul. (...) nie zaobserwowali osoby oskarżonego, względnie – nie utrzymało im się to w pamięci, nie może dowodzić tego, że nie był on we wskazanym miejscu. Mowa tu o sklepie spożywczym położonym pośrodku dużego osiedla mieszkaniowego w mieście wojewódzkim, gdzie z założenia w piątek (którym był 2 grudnia 2022 r.) w godzinach popołudniowych (ok. godziny 15.00) rotacja zarówno klientów, jak i osób postronnych zwiększa się, a pracownicy są z reguły skupieni na własnych obowiązkach, istotą których jest obsługa i przelotny kontakt z wieloma różnymi osobami. Nic nie wskazuje, że zachowanie, czy ubiór oskarżonego (noszącego kaptur, co nie powinno dziwić na początku grudnia) powinien przykuwać uwagę osób postronnych. Nie ma więc żadnej wadliwości w ocenie Sądów obejmujących depozycje ww. osób jako nic nie wnoszące do ustaleń sprawy. Podobnie rzecz się ma z nagraniem z monitoringu. To, że ten nie zarejestrował przebiegu zdarzenia w całości lub w części (choćby dlatego, że ukierunkowany był na wnętrze sklepu), również nie może być argumentem, że do popełnienia czynu (co miało miejsce na zewnątrz sklepu) nie doszło i z faktu, że zapis monitoringu nie stanowił dla Sądu

Rejonowego podstaw do poczynienia ustaleń faktycznych, nie wynika obraza relewantnych przepisów prawa dowodowego, tj. art. 7 czy art. 410 k.p.k.

To zaś, że sama pokrzywdzona spędziła w tym sklepie około minuty, nic w sprawie nie zmienia, a w szczególności nie poddaje pod wątpliwość prawdziwości jej zeznań – wszak zaobserwowała skazanego, stojącego na rogu ulicy i obserwującego ją, już w drodze do sklepu. Ze względu na przestraszenie tym faktem i będąc szczególnie na jego osobę wyczuloną, nie może dziwić, że zaobserwowała go – nawet podczas krótkiego pobytu w sklepie – przez wystawę. Dlatego w ocenie Sądu Najwyższego, ocena dowodów w tej – nieskomplikowanej przecież – sprawie, nie budzi wątpliwości pod kątem jej zgodności z prawem. Stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego odpowiada zakresowi sformułowanego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i świadczy o rozważeniu tego zarzutu oraz przedstawieniu adekwatnej argumentacji na poparcie tej oceny.

Jest przy tym oczywiste, że zachowanie, którego skazany dopuścił się w obecności kuratora (po opuszczeniu zakładu karnego), gdzie w wulgarnych słowach zapowiedział, że wbrew zakazom wynikającym z wyroków sądowych, ale przede wszystkim – woli pokrzywdzonej – stworzy z nią związek uczuciowy, w pełni koresponduje z zachowaniami stanowiącymi przedmiot osądu w niniejszej sprawie, których świadkiem – także z uwagi na charakter przestępstwa – była wyłącznie pokrzywdzona.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że istnieją czyny zabronione, o których szczegółach stosowną wiedzą dysponują – z samego założenia – jedynie osoby bezpośrednio w nie uwikłane (np. większość zgwałceń, transakcje narkotykowe, częstokroć znęcanie się). Zwłaszcza w odniesieniu do tego ostatniego przestępstwa w praktyce prawniczej oraz publicystyce mówi się niekiedy, że są to przestępstwa popełniane „w zaciszu czterech ścian”, choć w rzeczywistości nie muszą to być czyny, z którymi wiąże się fakt wspólnego zamieszkiwania. Odwołanie się wówczas do – nieznajdującej oparcia w polskim procesie karnym – wywodzącej się z prawa rzymskiego zasady „*testis unus, testis nullus*” i kwestionowanie prawdomówności relacji osoby, która wiedzą o przestępstwie dysponuje „z pierwszej ręki”, ale jest jednocześnie albo przestępstwem tym pokrzywdzona, albo

w inny sposób w nie uwikłana, prowadziłyby do faktycznej bezkarności wielu z wymienionych kategorii czynów zabronionych. Stąd zasadnie przyjęta w polskim modelu postępowania karnego zasada swobodnej oceny dowodów nakazuje poddanie przez organ procesowy swobodnemu wartościowaniu, każdego dowodu zgromadzonego w sprawie. Dodatkowo ocena ta nie może pomijać, czy pozostawać w oderwaniu od pozostałych komponentów (całości kształtu) materiału dowodowego. Reguły te, znajdujące zakotwiczenie w art. 7 k.p.k., odnoszą się zarówno do dowodów bezpośrednich, jak i pośrednich, niezależnie od ich osobowego, czy nieosobowego charakteru, a także wówczas kiedy dany dowód ma służyć wykryciu lub ocenie innego dowodu (por. art. 169 § 2 k.p.k.).

W niniejszej sprawie mamy, wbrew sugestii kasacji, tylko częściowo do czynienia z omawianą sytuacją, co trafnie zidentyfikowały oba orzekające w sprawie Sądy i już w procesie rekonstrukcji podstawy faktycznej wyroku Sąd I instancji nie ograniczył się wyłącznie do depozycji pokrzywdzonej. Prawidłowo również Sąd Okręgowy skonfrontował treść zeznań pokrzywdzonej z zeznaniami kurator zawodowej J.D. relacjonującej przebieg spotkania ze skazanym, oraz dzielnicowej M.B., której pokrzywdzona powiedziała, że ten chodzi za nią, obserwuje ją i wystaje w pobliżu miejsc, w których ona przebywa oraz, że boi się G.B. i wywiódł z tego, że oskarżony, zgodnie z własnymi deklaracjami wygłoszonymi wobec kuratora, nie miał woli powstrzymania się od działań na szkodę pokrzywdzonej w sposób przypisany w wyroku. Odpowiadają również zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc dyspozycji art. 7 k.p.k. spostrzeżenia Sądu odwoławczego, że wiarygodności pokrzywdzonej nie odbierają zeznania obsługi sklepu, która nie dostrzegła oskarżonego. Sam zaś oskarżony aranżuje swoje działania tak, aby oddziaływać indywidualnie na pokrzywdzoną w momencie, gdy znajduje się z nią sam na sam w miejscu, gdzie tylko potencjalnie mogą znaleźć się inne osoby.

W takim układzie dowodowo-faktycznym trudno za bardziej odległe od obiektywnego stanu rzeczy uznać twierdzenie zawarte w zarzucie z pkt. 3 kasacji, jakoby Sąd odwoławczy „tworzył domniemania na niekorzyść skazanego lub niemające oparcia w dowodach, opierając skazanie na relacji wizyty skazanego u kuratora, kiedy nie miała ona związku ze zdarzeniem, wobec ograniczenia kontroli

do bezkrytycznego i lakonicznego zaakceptowania mało przekonujących argumentów zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji”.

3. W nawiązaniu do zarzutu z pkt. 4 kasacji – w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności poddające w wątpliwość stan psychiczny świadka - pokrzywdzonej, stan jej rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez nią postrzeżeń, warunkujące przesłuchanie z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa (art. 192 § 2 k.p.k.). Postąpienia takiego nie uzasadniają drobne nieścisłości w depozycjach pokrzywdzonej, odpowiadające naturalnemu procesowi zacierania się szczegółów zdarzeń w pamięci ludzkiej, a niemające żadnego znaczenia w kontekście prawomocnie przypisanych skazanemu czynów, szczególnie kiedy całość depozycji poddana została pozytywnej weryfikacji w płaszczyźnie niebudzących wątpliwości komponentów materiału dowodowego. W szczególności zaś nie przemawia za wykorzystaniem możliwości wynikającej ze wspomnianego przepisu sam tylko fakt przedstawiania przez świadka okoliczności nieodpowiadających oczekiwaniom danej strony procesowej, czy przyjętej przez oskarżonego linii obrony.

4. W nawiązaniu do zarzutu z pkt. 5 kasacji przypominie należało, że strona postępowania może, już po wniesieniu apelacji (a także po upływie terminu do wniesienia tego środka) przedstawiać na piśmie albo ustnie do protokołu poszerzoną argumentację w odniesieniu do zarzutów i uzasadnienia środka odwoławczego (art. 453 § 2 k.p.k.). Uprawnienie to jednak nie zastępuje samej osobistej apelacji, do wniesienia której skazany miał prawo, niezależnie od wniesienia apelacji przez ówczesnego obrońcę z urzędu. Granice rozpoznania apelacji określają przepisy art. 433 § 1 i 2 k.p.k., a obowiązki sądu odwoławczego odnośnie do zawartości uzasadnienia art. 457 § 3 k.p.k. W przepisach tych mowa o „środku odwoławczym” oraz o „apelacji”, a więc o konkretnych pismach procesowych, albo przynajmniej pismach, których taki charakter wynika po zastosowaniu art. 118 § 1 k.p.k. (pomimo wadliwej intytulacji). Nie jest obowiązkiem sądu drugiej instancji odnoszenie się do każdego kolejnego pisma obrońcy bądź oskarżonego wnoszonego pod pozorem „uzupełnienia apelacji”, którą to instytucję ustawodawca wyraźnie ograniczył do sytuacji wskazanej w art. 445 § 2 k.p.k. Oskarżony może poza terminami wskazanymi w art. 445 k.p.k. składać

„wyjaśnienia, oświadczenia i wnioski”, co następuje w trybie art. 453 § 2 k.p.k., ale nie rodzi takich konsekwencji jak „wnioski i zarzuty” zawarte w skutecznie wniesionych apelacjach. Dopiero wykazanie w kasacji, że w kolejnych pismach zawarte były tak istotne dla rozstrzygnięcia sprawy argumenty (np. w powiązaniu np. z treścią art. 440 k.p.k.), że sąd odwoławczy powinien był je uwzględnić, a ich pominięcie miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, mogłoby stanowić rzeczywisty zarzut kasacyjny” (zob. np. postanowienia SN: z 3.01.2019 r., III KK 208/18; z 6.02.2014 r. III KK 3/14; wyrok SN z 2.12.2008 r., II KK 70/08, R-OSNKW 2008, poz. 2492).

Tymczasem w niniejszej sprawie obrońca skazanego nie podjęła nawet próby wykazania doniosłości argumentacji zawartej w rzekomym piśmie, ograniczając się do gołosłownych, nieskonkretyzowanych stwierdzeń, że „Sąd II instancji pozostawił poza swoimi rozważaniami argumentację zawartą w piśmie skazanego, która stanowiła bardzo skonkretyzowane uzupełnienie zarzutów apelacji, odnosiła się do konkretnego materiału dowodowego, podważającego ustalenia Sądu I instancji”; „Pismo skazanego stanowiło wzbogacenie argumentacji obrońcy”.

Uwzględniając: a) niewzruszone dotąd domniemanie, że Sąd odwoławczy nie pominął przy wyrokowaniu racji oskarżonego wyrażonych w przedmiotowym piśmie, b) omówiony wcześniej brak potrzeby odniesienia się w uzasadnieniu wyroku instancji ad quem do każdego bez wyjątku pisma procesowego, c) lakoniczność kasacji w zakresie szczegółów i znaczenia przedmiotowego pisma, d) szeroki zakres przedmiotowy apelacji obrońcy, kwestionujący zarówno sprawstwo oskarżonego, jak i wymiar orzeczonej kary, które to zarzuty zostały rozpoznane – to brak jest najmniejszych nawet podstaw do uznania, że w rachubę może wchodzić naruszenie przez Sąd odwoławczy dyspozycji art. 440 k.p.k. która to norma o wybitnie nadzwyczajnym znaczeniu została szerzej omówiona we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.

5. Odnosząc się do zarzutu z pkt. 6, obrona jak sama przyznaje, dostrzega, że skazany był w postępowaniu poddany opiniowaniu sądowo-psychiatrycznemu, a jego dokumentację leczenia badano także w postępowaniu odwoławczym – na okoliczność, czy nieuwzględniona dotąd w opiniowaniu dokumentacja medyczna z

zakresu leczenia psychiatrycznego G.B. ma wpływ na treść i wnioski wcześniejszej opinii, stwierdzające, że w okresie dokonywania czynów zabronionych nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem przez co nie mają zastosowania przepisy art. 31 § 1 i § 2 k.k. Dodatkowe badanie dokumentacji medycznej oskarżonego, zawierającej m.in. zapis dotyczący zdiagnozowania zachowań schizotypowych. nie zmieniło pierwszej opinii i stan zdrowia psychicznego zasadnie został uznany przez Sąd odwoławczy za definitywnie wyjaśniony, a kasacja nie zawiera argumentów wskazujących na oparcie wyroku o opinię, co do której zachodzą wady wymienione w art. 201 k.p.k.

Biegli mieli na uwadze, albowiem sami tę okoliczność dostrzegli, że skazany ma osobowość nieprawidłową w typie dys socjalnym, co nie doprowadziło ich do wniosku o wpływie tej cechy osobowości na wystąpienie warunków, o których mowa w art. 31 § 1 lub § 2 k.k. To, że z powszechnie dostępnych publikacji może wynikać, że osoba cierpiąca z tego powodu ma m.in. „ograniczony wgląd we własną sytuację, ograniczoną możliwość wpływu na własne zachowanie”, nie jest tożsame z bezwarunkową koincydencją tego typu osobowości z niepoczytalnością czy poczytalnością ograniczoną – do wniosku takiego nie uprawnia nawet obszernie cytowana przez obronę publikacja, mająca klasycznie popularnonaukowy charakter. Hipotezy takiej nie podnieśli również – co oczywiste – powołani w sprawie biegli.

6. Odnosząc się do ostatniego zarzutu podnieść należało, że naruszeniem zakazu wnoszenia kasacji wyłącznie z powodu niewspółmierności kary jest postawienie w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutu naruszenia dyrektyw wymiaru kary (art. 53 k.k.), jako rzekomej obrazy prawa, gdyż jest to kwestia sędziowskiego uznania, która nie mieści się w pojęciu naruszenia prawa. Niedopuszczalne jest więc instrumentalne omijanie ograniczenia zawartego w art. 523 § 1 *in fine* k.p.k. w drodze formułowania zarzutu rzekomego rażącego naruszenia prawa materialnego, a mianowicie obrazy przepisu art. 53 k.k., czy – w odniesieniu do współmierności kary łącznej pozbawienia wolności – art. 85 lub art. 86 k.k.

O tym, że Sąd odwoławczy rozważył zarzut rażącej niewspółmierności kary, tyle że podniesiony przez przeciwną stronę procesową (oskarżyciela), przekonuje jej zaostrenie, które zostało adekwatnie umotywowane.

Nieprawidłowe cechy osobowości, choćby wynikały z przyczyn od sprawcy niezależnych (dyspozycje dziedziczne, zaniedbana wychowawcza) nie mogą być oceniane tylko w kategorii okoliczności łagodzących, należą bowiem do właściwości osobistych sprawcy (art. 53 § 2 k.k.), określają stopień zagrożenia społecznego z jego strony, a tym samym cele zapobiegawcze (art. 53 § 1 k.k.), jakie ma do spełnienia kara w danym wypadku. W konkretnym przypadku mogą one bowiem nie tylko nie przemawiać za łagodniejszym traktowaniem sprawcy przestępstwa, a wręcz przeciwnie - mogą wskazywać na potrzebę długiego procesu wdrażania go do przestrzegania norm społecznych i poszanowania prawa (wyrok SN z 11.05.2023 r., I KK 41/23).

Trudno również uznać, jakoby w toku decydowania o wysokości kary, która w przypadku skazanego będzie współmierna i efektywna, należało zupełnie pominąć zdarzenia, które nastąpiły zanim doszło do popełnienia czynu – skoro odpowiadał on, w odniesieniu do obu prawomocnie przypisanych czynów, w warunkach powrotu do przestępstwa (art. 64 § 1 k.k.), a istotą jednego z przypisanych mu przestępstw było naruszenie wcześniej orzeczonego prawomocnym wyrokiem sądu zakazu kontaktowania się z I.S. oraz zakazu zbliżania się do niej.

Z tych wszystkich względów brak było podstaw do uwzględnienia kasacji wobec jej oczywistej bezzasadności.

Jednocześnie, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego mając na uwadze jego aktualną sytuację majątkową oraz ograniczone możliwości zarobkowe.

Zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu znalazło oparcie w przepisie § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 763). Podlegało ono odpowiedniemu podwyższeniu o kwotę podatku od towarów i usług, tj. o 23% (§ 4 ust. 3 cyt. rozporządzenia).

Uwzględniając powyższą argumentację, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[WB]

r.g.